

TRANSKRYPCJA
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 12 listopada 2025 r.
w sprawie o sygn. U 4/25

Rozprawie przewodniczy Sędzia TK Bartłomiej Sochański.

Przewodniczący:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie połączonych wniosków,

po pierwsze: Krajowej Rady Sądownictwa o zbadanie zgodności rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 września 2025 r. zmieniającego rozporządzenie regulamin urzędowania sądów powszechnych opublikowane w Dz.U. pod pozycją 1325 w całości, to jest od § 1 do § 4, przez to, że zostało wydane przez Ministra Sprawiedliwości bez zachowania trybu wymaganego przepisami prawa do jego wydania, to jest bez zasięgnięcia opinii Krajowej Rady Sądownictwa, z art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 2024 roku poz. 334 oraz z art. 2, art. 7 w związku z art. 186 ust. 1 i art. 92 ust. 1 Konstytucji,

po drugie, rozporządzenia powołanego w pkt. 1 w całości, to jest od § 1 do § 4, przez to, że zostało wydane przez Ministra Sprawiedliwości z naruszeniem mających moc powszechnie obowiązującą i ostatecznych wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2024 roku, sygnatura akt U 1/24 i wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 marca 2025 [roku] o sygnaturze U 16/24 z art. 2, art. 7 w związku z art. 190 ust. 1 Konstytucji,

po trzecie, § 1 pkt 2, pkt 3, pkt 4, pkt 6 lit. b rozporządzenia kontrolowanego z art. 41 § 1 ustawy powołanej w pkt. 1 oraz art. 92 ust. 1, art. 186 ust. 2, art. 178 ust. 1 i art. 41 ust. 1 Konstytucji.

Rozprawa odbywa się w sprawie połączonych wniosków, a więc także wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej złożonego później wobec wniosku Krajowej Rady Sądownictwa; wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotyczy zbadania zgodności § 1 pkt 2 oraz pkt 3 oraz § 2 rozporządzenia powołanego w pkt. 1 z art. 7 w związku z art. 10, art. 45 ust. 1, art. 92 ust. 1, art. 173, art. 176 ust. 2 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się: w imieniu wnioskodawcy, Krajowej Rady Sądownictwa, sędziowie: Pan Dr Maciej Nawacki, Pani Dr Anna Dałkowska – nie widzę Jej, natomiast

widzę Panią Sędzię Joannę Kołodziej-Michałowicz, pełnomocnictwa w aktach. W imieniu wnioskodawcy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Prof. Dariusz Dudek, doradca Prezydenta, pełnomocnictwo w aktach. W imieniu Ministra Sprawiedliwości nie stawiał się nikt. Minister o terminie rozprawy powiadomiony prawidłowo. W imieniu Prokuratora Generalnego także nikt się nie stawiał. Prokurator o terminie rozprawy powiadomiony prawidłowo. Prokurator w piśmie z 6 listopada br. poinformował Trybunał, że nie weźmie udział w rozprawie. Ta sytuacja powtarza się przed Trybunałem Konstytucyjnym po raz kolejny, Trybunał ocenia nieobecność zarówno Ministra Sprawiedliwości, który wydał kontrolowany akt i którego udział w rozprawie przed Trybunałem jest obowiązkowy, podobnie jak Prokuratora Generalnego w każdej sprawie, a to na mocy art. 42 ustawy o organizacji trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, za niezgodną z prawem, niezgodną również zasadą legalizmu wynikającą z art. 7 Konstytucji.

Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania mają wnioski formalne?

Pan Dariusz Dudek:

Nie, dziękuję, Wysoki Trybunale.

Pan Maciej Nawacki:

Nie zgłaszam.

Przewodniczący:

Przystępujemy zatem do wysłuchania uczestników postępowania, udzielam głosu kolejno przedstawicielowi KRS, w drugiej kolejności przedstawicielowi Prezydenta – proszę zrozumieć, że to jest związane z kolejnością wpływu wniosku, a nie z zasadami precedencji. Proszę uprzejmie, Panie Doktorze.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję, Wysoki Trybunale, oczywiście, gdyby to było niezwiązane z zasadami precedencji, to ja bym ustąpił Panu Profesorowi miejsca w kolejności, z którym zawsze mam przyjemność występować tutaj przed Wysokim Trybunałem i którego wielce szanuję również.

Wysoki Trybunale, mam przyjemność reprezentowania Krajowej Rady Sądownictwa zaszczyc, no i w pewnym sensie smutny obowiązek bowiem to już trzecia sprawa związana z regulaminem. Tak że już trzeci raz występuje Krajowa Rada Sądownictwa z wnioskiem o kontrolę. Za pozwoleniem Wysokiego Trybunału ja ograniczę argumentację do elementów, które są nowe. Bowiem, zarówno właściwość, prawo Trybunał Konstytucyjny – 12 listopada 2025 r.

wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego przez Krajową Radę Sądownictwa i argumentację

w tym zakresie, która już wybrzmiała tutaj na sali wielokrotnie, regulamin urzędowania sądów powszechnych jest takim jądrem kompetencyjnym, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, zawiaduje technikaliami, pracą sądów, więc siłą rzeczy Krajowa Rada Sądownictwa jest upoważniona do występowania do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności regulacji ze wskazanymi wzorcami kontroli, zawartymi w Konstytucji. Oczywiście, na odpowiednio wcześniejszym etapie jest uprawniona i obowiązana do dokonania opinii odnośnie projektów. I argumentacja odnosząca się do kwestii opiniowania jest tożsama do argumentacji, którą Krajowa Rada Sądownictwa podnosiła w dwu poprzednich sprawach. Czyli mamy znowu zdarzającą się sytuację, gdzie przedkładany jest projekt rozporządzenia zmieniającego regulamin i ten projekt w znaczącej części, w istotnych w przepisach różni się następnie z przyjętym rozwiązaniem prawnym. Taka najbardziej rażąca różnica dotyczy sposobu odejścia od losowego wyznaczania składów wieloosobowych w sądach. O ile w projekcie to wyznaczanie miało następować już na poziomie rozporządzenia, to w przyjętym rozporządzeniu zmieniającym przesunięto zasady wyznaczania składu w sposób nielosowy do regulacji, której mają dokonać prezesi sądów. Tak że to już jest samo w sobie absurdalne, bo to już nawet nie jest prawo, tylko decyzja prezesa sądu, który ma wskazywać w jaki sposób i jakie reguły stosować wyznaczenia składów sędziowskich. Także nie zostało to w ogóle przedłożone do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa, dodatkowo jeszcze projekt został przyjęty, następnie uchwalony jako rozporządzenie zmieniające z argumentacją – mijającą się z prawdą – że uwzględniono w tym zakresie negatywną opinię Krajowej Rady Sądownictwa, która to, w tej opinii, Krajowa Rada Sądownictwa wskazywała od razu, że mamy do czynienia z rozwiązaniem niekonstytucyjnym, czyli sprzecznym z zakresem delegacji określonym w art. 41 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, siłą rzeczy spreczny z art. 92 ust. 1 Konstytucji, art. 7, art. 2, albowiem do materii ustawowej należy kwestia sposobu wyznaczania składu sędziowskiego. To jest taka podstawowa materia ustawowa, czyli nie jest dopuszczalne żeby rozporządzenie regulowało inne kwestie poza kwestiami technicznymi. Przykładowo czy losowanie składu następuje na koniec dnia, czy z początkiem dnia przed otwarciem sądu w godzinach porannych – przykładowo, czy serwer jest umiejscowiony, gdzie dokonane jest pseudolosowe oczywiście wybór składu sędziowskiego w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku aktualnie, czy w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu, gdzie znajdują się inne serwery. Technikalia -wyłącznie. Zasada jest określona w ustawie i już na etapie opiniowania Krajowa Rada Sądownictwa zwracała

uwagę, że to jest praktyka ze wszech miar niedopuszczalna. Jeżeli ustawodawca chciałby odejść od zasady losowego wyznaczania składu sędziowskiego, może to oczywiście uczynić, pod warunkiem, oczywiście, że zapewni przydział spraw sędziom równoważny do przydziału losowego, czyli bez możliwości manipulacji, wpływania przez podmioty trzecie na przydział spraw, dwa – zrobi to w ustawie. Oczywiście nie podpowiadamy żadnych rozwiązań w tym zakresie, nie jest rolą Krajowej Rady Sądownictwa, żeby wskazywać na możliwe rozwiązania, niemniej jednak wskazywaliśmy, że nie jest dopuszczalne uregulowanie tego rozporządzenia. Efekt? Powołując się na opinię, między innymi, Krajowej Rady Sądownictwa, twierdząc, że uwzględniono tę opinię Krajowej Rady Sądownictwa, regulację niejako zepchnięto poziom niżej na poziom ustaleń dowolnych, swobodnych prezesów sądów. Czyli, jeżeli mamy kilkaset sądów powszechnych: sądów apelacyjnych, rejonowych – w rejonowych też przecież mamy te składy wieloosobowe – okręgowych, to każdy prezes może sobie przyjąć dowolne, inne odmienne zasady ustalania składów wieloosobowych, czyli wskazywania dwóch pozostałych członków składu przy składach trzyosobowych albo np. drugiego sędziego przy składach 2 + 5 na orzekających w sądach okręgowych. Tak że mamy do czynienia z pogłębieniem stanu anarchii. Opinia wskazująca na te braki – Krajowej Rady Sądownictwa – nie została poddana analizie, widać brak dobrej woli, bo zrozumienie zapewne jest, tak że doskonale się Minister Sprawiedliwości, także Prokurator Generalny orientuje, że tego rodzaju działania nie są prawnie dopuszczalne, ale brak jest dobrej woli by odstąpić od zmian, które nie mogą być dokonane na poziomie rozporządzenia. To tylko jeden element, który był opiniowany, bo pozostałe elementy w ogóle nie zostały przedstawione Krajowej Radzie Sądownictwa zostało to wyszczególnione poprzez wyłuszczenie tych zmian, które zostały wprowadzone bez jakiegokolwiek opiniowania konsultacji, z Krajową Radą Sądownictwa, tak że tych zmian wyłuszczonych we wniosku Krajowej Rady Sądownictwa, został przytoczony zarówno projekt jak i rozporządzenie jest tak mniej więcej 1/3 zmian. One przewijają się przez całą treść rozporządzenia zmieniającego, poza, oczywiście, elementami takimi dosyć technicznym – kiedy wchodzi w życie i tak dalej, które akurat mają charakter drugorzędny i wykonawczy. Czyli znowu mamy sytuację, w której nie zostało to przedłożone do zaopiniowania, dalej, w sytuacjach, w której znowu wyznaczany jest krótki termin, to w okresie przerwy sierpniowej, gdzie generalnie instytucje konstytucyjne, również organy państwa polskiego, mają przerwę w funkcjonowaniu związaną z zwykłym cyklem pracy, rocznym i to mija się niejako z celem rzeczywistym opiniowania. Rzeczywisty cel opiniowania to jest uniknięcie tych podstawowych błędów, które zostały ujęte w kolejnych elementach wniosku Krajowej Rady Sądownictwa.

Tak że już nie wgłębiając się dalej, argumentacja, jak już powiedziałem, tożsama jest – jak już w poprzednich wnioskach – co do zaniechania rzeczywistego procesu opiniowania. Kolejnym elementem, pewnym *novum* jest i z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa jest to element dosyć ważny, bowiem nie przewija się w praktyce orzecniczej Trybunału Konstytucyjnego. Zapewne twórcom Konstytucji, sędziom Trybunału Konstytucyjnego, nie przyszło jeszcze zmierzyć się sytuacją, w której mamy do czynienia z tak rażącą, wtórną niekonstytucyjnością, czyli wniosek związany z art. 2, art. 7 i art. 190 ust. 1 Konstytucji wskazywanymi jako wzorce kontroli, bowiem to rozporządzenie po pierwsze, pierwszy aspekt wtórnej [niekonstytucyjności], stanowi nowelizację w odniesieniu do treści rozporządzenia Regulamin urzędowania sądów powszechnych w wersji obejmującej dwa wcześniejsze rozporządzenia zmieniające, które były już przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, i które w całości zostały wyeliminowane z polskiego systemu prawnego. W całości, między innymi właśnie z uwagi na brak tego opiniowania i inne naruszenia zasad konstytucyjnych, przede wszystkim art. 188 ust. 1. We wcześniejszych sprawach dotyczyło to obciążeń sędziów, które to obciążenia zostały powtórzone i też oczywiście tego jądra kompetencyjnego czyli wyznaczania składów, czyli w rozporządzeniu wcześniejszym, zaskarżonym również przez Krajową Radę Sądownictwa, Minister Sprawiedliwości wprowadzał... właściwie eliminował możliwość orzekania sędziów w pewnych kategoriach spraw. Czyli na zasadzie, że porównywane do wyłączenia ustawowego, co też oczywiście jest materią *stricte* ustawową. I te elementy zostały wyeliminowane we wcześniejszych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i Minister Sprawiedliwości zdaje się nie zauważać tego faktu, że mamy dwa obowiązujące wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Obowiązujące zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, czyli mający moc powszechną i ostateczną i obowiązującą wszystkie organy, włącznie z Ministrem Sprawiedliwości. Dlatego to jest ważne z punktu widzenia także w tym aspekcie, że mamy nowelizację do nieistniejącej wersji rozporządzenia, a drugi element, drugi aspekt to jest powtórzenie tych samych przepisów, które zostały wyeliminowane, czyli przepisów mówiących, między innymi, o obciążeniu sędziego. Były te przepisy przedmiotem kontroli w drugiej sprawie, która w miała miejsce w marcu. W marcu tego roku zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Tak że mamy dwuaspektową, wtórną niekonstytucyjność – jeden aspekt odnoszący się do zmiany nowelizacji rozporządzenia w wersji nieistniejącej, dwa odnoszą to powtórzenie tych samych przepisów, które zostały wyeliminowane wcześniejszym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Ja pozwoliłem sobie, występując wcześniej przed Trybunałem Konstytucyjnym, reprezentując Krajową Radę Sądownictwa, występując z wnioskiem tutaj o kontrolę,

wskazywać właśnie, że nie tylko ten aspekt formalny, związany z naruszeniem procedury, jest ważny z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa, ale także naruszenie między innymi art. 188, [art.] 186 ust. 2, występując we wcześniejszych sprawach, by nie doszło do sytuacji powtórzenia, powtórnego wprowadzenia norm, które ze swej istoty w rozporządzeniu znaleźć się nie mogą, albowiem mogą być wprowadzane ewentualnie na poziomie ustawy, a i to jest wątpliwe z uwagi na naruszenie Konstytucji. Dlatego też zawsze Krajowa Rada Sądownictwa występowała nie tylko o kontrolę pod kątem tego procesu opiniowania naruszenia zasad poprawnej legislacji, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, za naruszenie art. 7, art. 92 ust. 1, ale również, wskazując wzorce jako wzorce konstytucyjne, między nimi art. 178 ust. 1, czyli naruszenie zasady niezawisłości sędziowskiej. No i niestety doszło do takiej sytuacji i ponownie Krajowa Rada Sądownictwa była zmuszona wystąpić z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, dlatego mówię, że to jest smutny obowiązek, bo tego typu sytuacje w demokratycznym państwie prawnym nie powinny mieć w ogóle miejsca. Tak że jest to sytuacja naprawdę bulwersująca. Dlatego wnosimy też w drugim punkcie niejako, żeby te wzorce [...] z art. 190 ust. 1 Konstytucji głośno wybrzmiały, żeby Wysoki Trybunał Konstytucyjny pochylił się także tego rodzaju kwestią na przyszłość. Na przyszłość, żeby nigdy więcej do tego rodzaju sytuacji nie dochodziło. I – konkretne przepisy. Konkretnie przepisy ujęte w trzecim niejako punkcie, w trzecim myślniku, czyli § 1, pkt 2, pkt 3, pkt 4, pkt 6 lit. b rozporządzenia jako sprzeczne z wzorcem z art. 92 ust. 1, 186 ust. 2 – regulacja powinna być ustawowa, a nie w rozporządzeniu, naruszające zasadę niezawisłości z art. 178 ust. 1 i art. 45 ust. 1, czyli prawo do sądu. Oczywiście Krajowa Rada Sądownictwa zaznaczała już we wniosku, że dostrzega także możliwość podnoszenia kolejnych wzorców, w tym także wzorce, które słusznie zostały podniesione też we wniosku Pana Prezydenta, czyli z art. 183 Konstytucji, z art. 10, bo mamy też naruszenie przecież zasadę odrębności sądów, zasadę równoważenia się władz, współdziałania, niemniej jednak już same te naruszenia art. 176 ust. 2, art. 178 ust. 1, czyli zasadę niezawisłości sędziowskiej na tyle rażące, a przede wszystkim naruszenie art. 45 ust. 1, że powinno skutkować eliminacją tych przepisów rozporządzenia. I cóż zawierają te przepisy rozporządzenia? Zawierają naruszenie dwóch podstawowych zasad, dwóch podstawowych zasad: pierwszej, zasady losowości, i drugiej zasady, zasady niezmienności składu sędziowskiego. Oczywiście... zastanawiam się, właściwie zastanawialiśmy się, dlaczego te zasady nie wybrzmiały wcześniej, nie zostały wcześniej wprowadzone w drodze ustawy. Oczywiście, no – technikalia, czyli nie mieliśmy kiedyś możliwości korzystania z systemów informatycznych do losowania spraw, pozwalających na przetwarzanie tego rodzaju danych. Tak że ta zasada losowości

wybrzmiała dopiero w momencie, kiedy techniczne możliwości zostały stworzone. [Natomiast] zasada niezmienności składu jest taki element podstawowym w sumie, jeżeli chodzi o realizacji prawa do sądu, że każdy obywatel ma prawo liczyć, że sąd, który dostanie jego sprawę do rozpoznania, orzeknie w jego sprawie, że nie zostanie mu odebrana czy przez przewodniczącego wydziału, czy przez prezesa sądu, czy przez kogokolwiek innego, że nie zostanie ta sprawa zabrana z uwagi na taki, a nie inny sposób procedowania, z uwagi na taką a nie inną sytuację. Można oczywiście poza przysługującą również stronom, wyłącznie stronom z wyłącznym uprawnieniem występowania o wyłączenie sędziego z uwagi na takie a nie inne okoliczności towarzyszące sprawie, a to też jest regulowane na poziomie ustawy. Ta niezmiennność składu gwarantuje, że w sytuacji, w której, przykładowo, dopuszczone zostaną określone dowody, które nie podobałyby się władzy wykonawczej, jej namiestnikom w sądach, czyli prezesom sądów, tak, że sprawa nie zostanie im zabrana. A doszło do tego, że w rozporządzeniu w sytuacji powrotu sędziego, a nawet w sytuacji tak kuriozalnej, jak przydział nowego sędziego, można sprawę odebrać. Oczywiście jest warunek, że sprawa nie jest procedowana przez 12 miesięcy, nie ma żadnego ruchu w tej sprawie tak, tyle tylko, że ten warunek jest spełniony zapewne w odniesieniu do 90% spraw w sądach warszawskich, gdzie sprawa wpływa i [termin] zostaje wyznaczony za 2 lata. I każdą można sprawę odebrać, w takiej czy innej formule. Tak że... plus do tego, oczywiście, kwestia przydziału nowego sędziego do wydziału. Decyduje o tym prezes. Może sam siebie przydzielić w 1% do danego wydziału do orzekania i zabrać interesujące go sprawy. Na podstawie tego rozporządzenia. Odebrać sprawy. Już teraz sygnały wpływają do Krajowej Rady Sądownictwa, że sprawy są zabierane, że sprawy są zabierane pod różnymi dziwnymi pretekstami, że mamy do czynienia z wyznaczaniem getta sędziowskiego, gdzie sędziowie są kierowani tylko do spraw, powiedzmy, gdzie nie rozstrzyga się merytorycznie, ale pewne kwestie formalne, jak, na przykład, wydanie wyroku łącznego, czy jakiś zażalenia drobne itd. Tak że mamy już do czynienia, zresztą to było już sygnalizowane przez Radę i w marcu i rok wcześniej w trakcie rozpoznawania spraw i dotyczących regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Jaką mamy gwarancję w tym momencie, że ten przepis rozporządzenia nie zostanie wykorzystany w taki sposób, jak to jest opisane we wniosku Rady, w celu odebrania tych istotnych, kluczowych spraw? Nie mamy żadnych gwarancji. I obywatel też nie ma żadnej gwarancji w sporze z państwem, między innymi, że w taki a nie inny sposób zostanie procedowana w sprawie cywilnej, a tym bardziej w gardłowych sprawach karnych, z których jedna, przykładowo, dzisiaj się toczy, jak sprawa jednego z członków Krajowej Rady Sądownictwa, do której dzisiaj możliwe, że zapadnie wyrok –

w sprawie pana senatora. Ale wracając do wzorców kontroli. Art. 178 ust. 1 Konstytucji, czyli w sprawie niezawisłości: dotyczy nie tylko samego aspektu orzekania, ale także przydziału sprawy, czyli sędzia jest niezawisły, jeżeli sprawa do niego trafia sposób niezależny od władzy wykonawczej, od Ministra Sprawiedliwości, od przewodniczącego wydziału, od prezesów sądu, czyli od całej tej administracji, gdzie wie o tym, że sprawa nie została mu przydzielona z powodu takich a nie innych jego powiązań, przekonań, zachowań, manifestowanych poglądów itd. I to jest gwarancja niezawisłości sędziowskiej z jednej strony, z drugiej strony, prawa do sądu, że obywatel też ma liczyć na to, że sprawa zostanie rozpoznana, przydzielona sędziemu. Nie podług jakichś przekonań manifestowanych przez sędziego. Z manifestacjami przekonań sędziów mamy do czynienia non stop, chociażby słynne listy kierowane do OBWE, czy też innego rodzaju protesty kierowane przez sędziów, podpisywane przez takie a nie inne stowarzyszenia sędziowskie itd., itd., godzące chociażby w niezależność Trybunału Konstytucyjnego. Przecież spotykaliśmy się z tym. Tak że obywatel musi wiedzieć, że sprawa trafiła do danego sędziego w sposób losowy, niezależny, że nie ma żadnego drugiego dna, tła, manipulacji – nie ma. To rozporządzenie daje możliwość odebrania sprawy i wyłącza losowy przydział spraw. Losowo sędzia referent zostanie wybrany, losowo czyli algorytm go wybiera, ten pseudolosowy, przypadkowo, a przewodniczący wydziału podług zasad bliżej nieokreślonych, wymyślonych przez prezesa sądu, bez konsultacji z kolegium sądu, zostaje dwóch dodatkowo wyznaczonych sędziów, czyli sędziów, na przykład, którzy nie orzekają w getcie [...] tylko są sędziami namaszczoneymi przez aktualną władzę wykonawczą do wykonywania takich a nie innych obowiązków, czyli mamy sytuację, w której te przywołane punkty, paragrafy i punkty rozporządzenia – pkt 2, pkt 3, pkt 4, pkt 6 lit. „p” rozporządzenia – wykraczają poza zakres delegacji ustawowej z art. 41 § 1, godząc tym samym w przepis art. 92 ust. 1, który daje uprawnienia do, niejako, wykonywania, nie – uzupełniania, tylko wykonywania pod kątem technicznym, normy ustawowej z art. 186 ust. 2, który mówi, że ustroj – a to jest kwestia ustrojowa, podstawowa, rudymენტarna, jeżeli chodzi o sąd – musi być określony w ustawie, nie w rozporządzeniu. Oczywiście godzi to w szerzej omówioną przeze mnie zasadę niezawisłości sędziowskiej i przede wszystkim w prawo do sądu. Tak że godzi w prawa Kowalskiego, Nowaka i innych do tego, żeby ten sąd był niezależny, niezawisły, właściwie ukształtowany przez ustawę, a przez to gwarantujący sprawiedliwy wyrok. Tak że to jest podstawa tych wniosków – sprawiedliwość. Sprawiedliwość, żeby Kowalski i Nowak mogli być sprawiedliwie traktowani przez sądy, żeby mieli tę gwarancję, że w ich sprawach

nikt, żaden przedstawiciel władzy wykonawczej nie będzie manipulował. Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodniczący:

Dziękuję, Panie Sędzio. Czy Pani Sędzia chciałaby to uzupełnić, czy...?

Joanna Kołodziej-Michałowicz:

Jedną tylko kwestię, jeżeli można.

Przewodniczący:

Oczywiście tak. Tak.

Joanna Kołodziej-Michałowicz:

Pan Sędzia poruszył bardzo szeroko aspekty, które zgłaszamy w uzasadnieniu, ja tylko chciałam w jednym małym aspekcie zwrócić uwagę Trybunału na środki ochrony przysługujące obywatelowi i sędziemu w zakresie ukształtowania zakresu obowiązków orzeczniczych sędziego. W obecnym stanie prawnym jest tak, że obowiązki sędziego, które powinny gwarantować mu niezależne i niezawisłe wykonywanie obowiązków orzeczniczych, mogą być poddane przez niego kontroli przez Krajową Radę Sądownictwa, na podstawie art. 22a Prawo o ustroju sądów powszechnych. To znaczy, że zadania sędziego przydzielane mu *de facto* przez prezesa, mogą zostać zakwestionowane przez tego sędziego w drodze odwołania, które rozpatruje Krajowa Rada Sądownictwa. Czynności, które przewiduje zaskarżone przez Krajową Radę Sądownictwa i przez Pana Prezydenta rozporządzenie w nowym brzmieniu, czyli te czynności polegające na przydzielaniu spraw pozostają niezaskarżalne. Sędzia nie będzie mógł bronić swoich warunków – godziwych – pracy, przewidzianych w art. 178 Konstytucji, swojej niezależności i niezawisłości przed tymi czynnościami, polegającymi na przydzielaniu mu indywidualnych, konkretnych spraw, bo żaden środek ochrony prawnej nie jest do tych czynności dedykowany. Tylko na to chciałam zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję przedstawicielom Krajowej Rady Sądownictwa i proszę o przedstawienie wniosku przez przedstawiciela Pana Prezydenta.

Dariusz Dudek:

Bardzo dziękuję. Wysoki Trybunale Konstytucyjny, zacznę od tego, że Pan Prezydent Karol Nawrocki niezwykłą wagę przywiązuje do władzy sądowniczej, prawidłowego ukształtowania w sensie normatywnym, ale i prawidłowego funkcjonowania. Dowodu to stwierdzenie nie wymaga, dość przytoczyć fragment orędzia wygłoszonego w dniu zaprzysiężenia wobec Zgromadzenia Narodowego, przez cały ten okres trzech miesięcy i kilku dni, aż po wczorajsze Narodowe Święto Niepodległości,

gdzie również Pan Prezydent dał wyraz, jak wielka waga dotyczy władzy sądowniczej, naszej, ale także jurysdykcji ponad państwowymi, międzynarodowymi, europejskimi. I fakt, że pierwszy wniosek nowego Pana Prezydenta dotyczy właśnie unormowania władzy sądowniczej, bezprzykładnej – niestety nie po raz pierwszy dokonywanej – ingerencji władzy wykonawczej w podstawy funkcjonowania władzy sądowniczej, sprawowanej przez sądy, nie przez segment obu trybunałów. Jest tego dowodem. To, że spotykają się dwa wnioski, ma też znaczenie [...] nie tylko techniczne, proceduralne, słusznie Trybunał, oczywiście, połączył te wnioski do wspólnego rozpoznania, ale wskazują na – Wysoki Trybunał – pewną zbieżność funkcji ustrojowych, zadań, ba, nawet niektórych kompetencji szczegółowych obydwu organów, czyli głowy państwa – republikańskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Dość powiedzieć, że zgodnie z art. 126 ust. 2, Prezydent czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji. A zgodnie z art. 186 ust. 1 Konstytucji Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży dwu najważniejszych filarów władzy sądowniczej, czyli niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Co też ciekawe, właśnie połączenie przez Wysoki Trybunał obu spraw do wspólnego rozpoznania, skłoniło mnie również do tego, żeby przyjrzeć się dokładniej pewnej logice konstytucyjnej i tak proszę łaskawie zauważyć, że w odniesieniu do Krajowej Rady Sądownictwa podany przepis, ale w ust. 2 wskazuje jedną, konkretną kompetencję, a mianowicie kierowanie wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, z czego skwapliwie Rada korzysta i mam też satysfakcję, że nie tylko jako *amicus curiae* czy wezwany uczestnik, ale jako autor wnioskodawca – Rada – występuje. Z kolei Prezydent Rzeczypospolitej w art. 151 w ust. 1 i pkt. 1 wskazany jako pierwszy możliwy wnioskodawca postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. A nie trzeba dodawać, że Prezydent jest wyłącznym inicjatorem kontroli prewencyjnej. No, ta odnosi się wyłącznie do ustaw czy też umów międzynarodowych przed ratyfikacją, ale takiego przypadku w sprawie międzynarodowej nie mieliśmy. No, wreszcie jest ten oczywisty związek, integralny, obu funkcji, mianowicie w procesie powoływania sędziów, czego Prezydent dokonuje wyłącznie na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, niewiążący, ale bez wniosku żadne powołanie sędziego nie byłoby możliwe. Mówimy, oczywiście, o sądach takich jak Sąd Najwyższy, sądy powszechne, administracyjne i wojskowe. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, zanim jeszcze przejdę do wniosku, chciałbym też podkreślić, trochę i w kontekście właśnie wczorajszego dnia, mianowicie świętowaliśmy 107 rocznicę odzyskania niepodległości, a czasami się używa takich zamiennych pojęć „niepodległość”, „niezawisły byt państwowy”, a w odniesieniu do sędziów mówimy... do sądów o niezależności – do sędziów personalnie o niezawisłości

i innych atrybutach, ale o tym za chwileczkę. Otóż jak spojrzymy w redakcję, ba, ściśle w treść przepisu art. 178, to możemy niezawisłość w najprostszym, takim na poziomie, powiedzmy, edukacji w szkole podstawowej, zdefiniować negatywnie. Sędziowie są albowiem, zgodnie z Konstytucją, niezwiśli, ale jest tu pewna koniunkcja w tym przepisie. W czym się wyraża ta niezawisłość? Ano, w niepodległości. Bo nie podlegają niczemu innemu, jak tylko Konstytucji i ustawom. Dodajmy – zgodnym z Konstytucją i ustawą, co jest oczywistym założeniem. To określenie „nie podlegają”, ta koniunkcja *a contrario* oznacza, że nie podlegają, są niepodlegli w każdym innym zakresie. Niepodlegli. Tak jak państwo jest niepodległe, suwerenne, niezawisłe. Jeszcze na wstępie chciałbym się odnieść do jednej rzeczy technicznej, Pan Prezes, Pan Przewodniczący składu poinformował, że wpłynęło pismo z 6 listopada, jak zrozumiałem, od Prokuratora Generalnego, iż nie weźmie udziału w rozprawie. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, pomiję określenie, że jest to tchórzostwo, ale tak trzeba by to nazwać, które wyłącza zdolność honorową. Ale proszę zauważyć, że ta sama osoba, której podpis sygnuje rozporządzenie, będące przedmiotem dzisiaj rozpoznania przez Wysoki Trybunał, ta sama osoba, pan Waldemar Żurek, będąc Ministrem, członkiem Rady Ministrów od kilku miesięcy, pełni też funkcję Prokuratora Generalnego. Powołany przez Pana Prezesa przepis, art. 42 ustawy o organizacji i postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, wskazuje obowiązek uczestnictwa, po pierwsze, w pkt. 3 organu, który wydał procedowany akt, a w pkt. 7 Prokuratora Generalnego. Działania i poprzedniego piastuna tych obu funkcji i obecnego dość mocno akcentują potrzebę refleksji o konieczności rozłączenia urzędu i funkcji. Co deklarowała pewna koalicja, zwycięska w ostatnich wyborach parlamentarnych, wśród jednego ze stu konkretów, czego nie zrealizowano przez blisko dwa lata [...]. Ale to, ta nieobecność jest podwójnie rażąco nieusprawiedliwiona, bo, po pierwsze, organ, który wydał akt, jest obowiązkowym uczestnikiem, w tym sensie proces przed Trybunałem ma charakter kontradyktoryjny, że jest podważenie, czyli próba obalenia zasady domniemania legalności czy konstytucyjności. Zazwyczaj przedstawiciele czy to Sejmu, czy innych organów prawotwórczych, zazwyczaj bronią, ale nie jest to [...], bo jak wiemy z wieloletniej praktyki Trybunału. Nieobecność zatem Pana Ministra Sprawiedliwości, autora tego aktu, jest nie tylko ostentacyjną próbą zaprzeczenia po raz kolejny prawdziwości jego własnych deklaracji, że będzie działał na podstawie Konstytucji, wprost, jak się nie da – na podstawie ustawy, bo jego przełomowe pomysły, chociażby dotyczące nowelizacji wyboru piętnastu sędziów do składu KRS, przełomowe nie są, gdyż są plagiatem wcześniejszego rozwiązania, które zawisło na wokandzie Trybunału, za kilka dni będzie ciąg dalszy rozpoznania tamtej sprawy. A zatem

ta nieobecność jest podwójnie nieusprawiedliwiona, podwójnie rażącym lekceważeniem nie tylko Trybunału, ale i samej funkcji Ministra Sprawiedliwości, i ja dopatruję się pewnego *contradictio in adjecto*. Wymiar sprawiedliwości, sądowy wymiar sprawiedliwości, swoista sprawiedliwość konstytucyjna, którą wymierza Trybunał – jestem tego zdania. A Minister Sprawiedliwości, członek *par excellence* politycznego składu Rady Ministrów, tworzonej w trybie politycznym, w wyniku, w konsekwencji wyborów politycznych, ponoszący teoretyczną odpowiedzialność polityczną, obok innych form: prawnej, konstytucyjnej czy karnej. A też trzeba zauważyć, iż w ocenie urzędu, który mam zaszczyt reprezentować, to działanie konkretne, nie mówię teraz o absencji dzisiejszej, ale mówię o tej akcji prawotwórczej, wydaniu rozporządzenia, może wyczerpywać, w ocenie jednego z pełnomocników w niniejszym postępowaniu, Pana Ministra Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, znamiona przestępstwa. Nie będę tego wątku rozwijał, być może jest to próba ukrycia się przez zwierzchnika prokuratury przed... czy unikania... unikania dostarczenia dodatkowego asumptu dla zweryfikowania zasadności zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, jakie wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, przechodząc już do samego wniosku, ja ujmę to w ten sposób, że te wnioski, rzeczywiście [...] pierwszy Krajowej Rady [Sądowniczej] i następny Pana Prezydenta Karola Nawrockiego, one mają charakter, powiedziałbym, kompatybilny i komplementarny. Rzeczywiście Krajowa Rada Sądownictwa w sposób taki całościowy, holistyczny potraktowała to zaskarżone rozporządzenie, natomiast Pan Prezydent wykazuje w swoim wniosku, kwestionuje i wykazuje dwie najważniejsze, w swojej ocenie, wady tego rozporządzenia, co w żaden sposób nie uchybia koncepcji Krajowej Rady Sądownictwa i tu się rzeczywiście spotykają te dwa wnioski także w odniesieniu do wzorców kontrolnych, powołanych – niemal wszystkich, ale nie, nie wszystkich wzorców. Pan Doktor, Pan Sędzia już szczegółowo wyjaśnił w czym jest problem, a problem się rzeczywiście rozpoczyna w dwóch przepisach ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jest to ustawa wielokrotnie zmieniana, także w ostatnim czasie, także w tych dwóch ostatnich latach rządów dzisiejszych i kluczowe znaczenie ma oczywiście art. 41 – omówiony, ja nie będę tego wszystkiego powtarzał – który zawiera pewną delegację dla Ministra Sprawiedliwości do wydania rozporządzenia normującego ów regulamin wewnętrznego urzędowania. A w nim, proszę zwrócić uwagę, jak wysoce eksponowana jest właśnie ta kwestia, ten mechanizm. Punkt pierwszy, wewnętrzna organizacja i porządek funkcjonowania sądów, a zaraz następny, drugi to szczegółowe zasady przydziału spraw, w tym sposób

Trybunał Konstytucyjny – 12 listopada 2025 r.

dokonywania losowania spraw, zasady ustalania składów osobowych i dalsze. Nawet ta kolejność wymieniania materii delegowanych do unormowania w drodze rozporządzenia wykonawczego świadczy o randze tego mechanizmu. O znaczeniu i dla sądów i dla samych sędziów, ale i dla tych, którzy są podsądnymi, jak to określamy, czyli tych, którzy korzystają z prawa do sądu, są stronami czy uczestnikami postępowań rozlicznych, w naszym kraju, sądowych. Te wszystkie powierzone Ministrowi i jego odpowiedzialnej trosce materie są opatrzone czymś, co wypracował Trybunał Konstytucyjny jeszcze przed tą Konstytucją z 1997 roku, a obecnie stanowią wymogi konstytucyjne art. 92. Otóż nie wystarczy tylko upoważnić, wskazać organ, ale też precyzyjnie określić zakres przekazywanych do regulacji podstawowej spraw i pewnych wytycznych treści merytorycznej. Jak te wytyczne wyglądają w ustawie? Otóż Minister wydaje regulamin wewnętrznego urzędowania w tych zagadnieniach, uwzględniając zasady sprawności, racjonalności, ekonomicznego i szybkiego działania oraz potrzebę zapewnienia rzetelnego wykonywania zadań powierzonych sądom, a także potrzebę zapewnienia równomiernego obciążenia sędziów, asesorów, referendarzy obowiązkami, zapewnienia prawdopodobieństwa udziału w składzie wieloosobowym, wykorzystania rozwiązań informatycznych do losowego przydziału spraw oraz zastosowania sposobów losowego przydziału spraw w przypadku braku możliwości korzystania z tych rozwiązań. Ewidentnym zatem motywem tego działania ustawodawcy było upoważnienie Ministra do tego, aby poprzez te rozwiązania, technikalnia jak to określał Pan Sędzia, realizował też wykonawca tego upoważnienia fundamentalne zasady i atrybuty władzy sądowniczej. Tak, jak opisuje art. 45 naszej Konstytucji czy art. 6 Konwencji Europejskiej. Otóż prawo do sądu, o których wnioskodawca też w uzasadnieniu traktuje bliżej, cytując i wypowiedzi samego Trybunału i literatury prawa konstytucyjnego, to jest prawo, przepraszam za wyrażenie, nie do byle jakiego sądu. Nie do postępowania przed organem, na którego siedzibie widnieje tablica z wizerunkiem orła, z godłem państwowym i jest określenie sąd taki czy inny. Nie. To jest do sądu, który spełnia konstytucyjne parametry, a jest ich aż 7, a zatem do rozpoznania sprawy sprawiedliwego, jawnego, bez nieuzasadnionej zwłoki – to są cechy postępowania, ale, po drugie, przez sąd, który spełnia te fundamentalne wymogi: niezależności, właściwości oraz bezstronności i niezawisłości. Te dwa elementy wcześniejsze, niezależność i właściwość dotyczą sądu jako organu, ale też i – w końcu – składu orzekającego, natomiast bezstronności i niezawisłość już personalnie sędziego. Sądu, ale takiego, jak się zwracamy na sali sądowej. Wysoki Sądzie czy Wysoki Trybunale, do konkretnych sędziów. I o to tu chodzi. O tę rzetelność, o tę sprawność postępowania, o jego efektywność, ale też o to, żeby...

o istotę, powiedzmy, pozycji obywatela w państwie, w państwie demokratycznym, czyli o pewne zaufanie. Nie do abstrakcyjnego państwa jako dobra wspólnego, ale także do państwa poprzez jego organy, funkcjonariuszy także, a może przede wszystkim, tych funkcjonariuszy w togach sędziowskich.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, to jest delegacja. Natomiast drugi przepis ustawy, który ma takie fundamentalne osiowe znaczenie – chociaż Pan Prezydent nie konfrontuje z ustawą we wzorcach kontrolnych rozporządzenia, ale warto to przytoczyć – art. 47a § 1: sprawy są przydzielane sędziom i asesorum sądowym losowo, w ramach poszczególnych kategorii spraw, chyba że sprawa podlega sędziemu pełniącemu dyżur. Wnioskodawca, którego mam zaszczyt reprezentować, prosi Wysokiego Trybunał, w uzasadnieniu wniosku wskazuje, kiedy się ten mechanizm pojawił, w 2017 roku, który to uzupełnił wcześniej istniejący, ale bardzo ograniczony w sprawach karnych mechanizm takiego właśnie przydzielania losowego spraw. Można by zapytać retorycznie, czy, a jeśli tak to, co naprawdę mogło zaistnieć w opinii autora tego rozporządzenia, co go skłoniło do faktycznie skasowania tego mechanizmu. Jak wykazuje wniosek Pana Prezydenta, podane uzasadnienie jest nieprawdziwe, rozmija się z faktami, jest, po prostu, próbą – nie wiem – mydlenia oczu opinii publicznej, ale na pewno nie fachowcem. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę, o czym też wniosek nasz, jeśli tak mogę powiedzieć, wniosek, który popieram przed Wysokim Trybunałem, traktuje, weźmiemy pod uwagę ilość i rangę zastrzeżeń do projektu tego rozwiązania i jeśli dodamy do tego, że nie tylko pewne stowarzyszenia sędziowskie czy aplikantów, ale nawet RCL – Rządowe Centrum Legislacji – miało wątpliwości co do takiego potraktowania tego SLPS, czyli systemu losowego przydziału spraw, jak to uczyniło zaskarżone rozwiązanie, delikatnie, ale wnioskodawca na str. 8 przytacza Rządowego Centrum Legislacji opinię, losowość jest zasadą, w oparciu o którą przydziela się sędziemu sprawy, w przypadku pozostawienia w projekcie rozwiązania wprowadzającego zasadę wyznaczania członków składu, innych niż referent decyzją przewodniczącego wydziału, jego zgodność z normami ustawowymi wymagałaby szczegółowego wykazania. Nie wykazano. Szczegółowo wykazano niezgodność we wniosku Krajowej Rady Sądownictwa i co więcej nie chodzi tylko o niezgodność z tym poziomem ustawowym, ale także niezgodność z Konstytucją.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, te dwa, kwestionowane przez Pana Prezydenta rozwiązania, to jest w §1 pkt 2, czyli dodający w §50 regulaminu ust. 1a, o którego treści już tutaj była mowa, no i w konsekwencji zmiany w obrębie §53. Natomiast §2, kwestionowany we wniosku Pana Prezydenta, dotyczy swoistego przepisu przejściowego, bo system działał przed wejściem w życie, zaraz jeszcze opowiem o tym,

o sposobie wprowadzenia w życie rozporządzenia, ale one są za to rozpoznawane kontynuacja dotychczasowego stanu prawnego, w dotychczasowych... w tym pierwotnym składzie, no, chyba że wyznaczono jedynie referenta, to do przydzielenia pozostałych członków stosuje się już przepisy tego rozporządzenia. Notabene, formuła jego wprowadzenia w życie też pozostawia wiele, nie do życzenia... tylko należałoby to skomentować w sposób jednoznaczny. Niesłychana, niemal retroaktywna, ale to pokazuje, proszę Wysokiego Trybunału, pewną klasę argumentacji i pewne podejście do zasady legalizmu, nie tylko tej konstytucyjnej, ale na litość... No tak. Ale powiedzmy przecież, że autor tego rozporządzenia, pełniący funkcję Prokuratora Generalnego, kieruje instytucją, której ustawowym powołaniem jest strzeżenie praworządności. A praworządność to jest nie tylko fakt czy stan faktyczny, kiedy prawo rządzi, obowiązuje i jest przestrzegane. To jest rządzenie za pomocą prawa i na podstawie i w granicach prawa, o czym traktuje zasada legalizmu. Jest deprymującym i deprawującym, że zwierzchnik prokuratury, czyli organu powołanego do strzeżenia, stania na straży praworządności działa w tak nieprzyzwoity, niepraworządny, bezprawny i nielegalny sposób. Ta formuła wejścia w życie: wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia z pewnym wyjątkiem. Pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia. Wydane rozporządzenie 20 września, następnego, ogłoszone w Dzienniku Ustaw pod pozycją 1325, a następnego dnia, 1 października weszło w życie. Ta formuła nawet... Oczywiście, mógł jeszcze dalej, ale *de facto* jest retroakcja w tym zaskarżonym, drugim przepisie § 2 jest pewna retroakcja pewnego rozwiązania. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, jakie Pan Prezydent wzorce konstytucyjne wskazuje? Przede wszystkim art. 7, który w ostatnich latach orzecznictwa Wysokiego Trybunału często stawał się podstawą kontroli czy wzorcem kontroli, art. 7. I ma ugruntowane znaczenie. Rzeczywiście, jak mówimy, że art. 2 wysławiający zasadę demokratycznego państwa prawnego i zasadę zasad konstytucjonalizmu, to tak można też powiedzieć, że jądrem zasady państwa prawnego jest zasada legalizmu. To jest w ogóle chyba elementarny składnik umowy społecznej jaka jest czy to zawierana w formie uchwalania konstytucji, czy domniemana jest, ale jaka jest spoiwem życia społecznego w każdym państwie, w takim cywilizowanym, demokratycznym, jak jest czy powinna być Rzeczpospolita Polska. Ale to nie jest jedyny wzorzec, albowiem jest on powiązany z innymi, jeszcze bardziej skonkretyzowanymi. Właśnie na co zwrócił już uwagę Pan Sędzia. Pan Prezydent akcentuje naruszenie przez to rozporządzenie, przez tę ingerencję, bezpardonową organu władzy wykonawczej, fragmentu władzy wykonawczej, bo to jest członek Rady Ministrów, wkroczenie w sferę, która tak naprawdę jest w gestii Parlamentu i Prezydenta

jako uczestnika postępowania legislacyjnego. A ta operacja godzi zatem w zasadę podziału równowagi – dodajmy – i współdziałania władz, bo Trybunał Konstytucyjny już dawno temu, dokładnie to szesnaście lat temu, uzupełnił rozumienie tej klasycznej zasady – już nawet nie mówimy o trójpodziale, bo jest więcej segmentów władzy publicznej czy państwowej w danym kraju, ale o wyniku współdziałania. To był słynny spór kompetencyjny, pierwszy rozpoznawany przez Trybunał Konstytucyjny, pomiędzy ówczesnym, dzisiejszym zarazem, premierem rządu, a ówczesnym, już nieżyjącym, Prezydentem Rzeczypospolitej. Tak, wbrew temu, jak Trybunał określił podmioty tego sporu, to był spór pomiędzy premierem rządu i Prezydentem, a nie odwrotnie. I tutaj też ta precedencja nie powinna być zachowywana, bo faktycznie spór, faktyczny spór, zainicjował i Trybunałowi przedstawił w postaci swego wniosku, podpisanego przez premiera, właśnie ówczesny premier. A zatem, to jest wzorzec art. 10 i wymienione są kolejno, tak jak następują w systematyce Konstytucji, ale to się też wiąże z art. 173, który tak naprawdę powtarza to, co oczywiste. Bo to, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz, to wynika w sposób jednoznaczny z konsekwencji art. 10. Ale był jakiś powód, aby podkreślić to w osobnym przepisie, nie popadając w tautologię. Można by powiedzieć, a dlaczego nie ma takiego przepisu w odniesieniu do Prezydenta, do głowy państwa. A jednak twórcy Konstytucji uznali, że trzeba to jeszcze raz, dobitnie powtórzyć w odniesieniu do sądów i trybunałów. Właśnie tę niezależność, odrębność. Czy tak jest? Pan Doktor wykazywał, jak administracja sądowa, przewodniczący wydziałów, prezesi sądów, aż po Ministra Sprawiedliwości, w jaki sposób mogą godzić i w niezależność sądu, ale i w niezawisłość sędziów, o czym zaraz powiem. Rzeczywiście ta pod pozorem tylko uprawnionego działania legislacja, to prawotwórstwo, pod pozorem, bo z powołaniem jakoby na umocowanie Ministra zawarte w art. 41 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ale pod tym płaszczykiem pozornego legalizmu mieści się bezpardonowe naruszenie zasady niezależności sądów. W tym przypadku sądów powszechnych. Art. 92 właśnie, jest to przekroczenie, proszę Wysokiego Trybunału, granic konstytucyjnych wydawania rozporządzeń wykonawczych do ustawy. Ja przypominam sobie z lat dziewięćdziesiątych – nie zdążyłem przygotować tego bliżej – ale przypominam sobie takie postępowanie przez Trybunałem Konstytucyjnym jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji, chodziło, jeśli dobrze pamiętam, o opłaty celne dodatkowe, gdzie ustawa – Prawo celne przewidywała delegację dla Ministra bardzo blankietową, do określenia przesłanek, kategorii spraw, kiedy takie opłaty sankcyjne są wymierzane i wreszcie rozmiaru tych sankcji. Ówczesny Trybunał, w orzeczeniu, które dyskwalifikowało z hukiem to rozporządzenie, sformułował takie zdanie w uzasadnieniu, dostrzegano ten problem już

w toku prac legislacyjnych nad ustawą, zawierającą właśnie taką kauczukową, taką nieostrą delegację. I w toku tych prac sprawozdawca mówił, że zdajemy sobie sprawę z pewnego niebezpieczeństwa, ale wierzymy w rozsądek ministra, że wypełni tę delegację w sposób racjonalny. I co powiedział otóż Trybunał? Pozostawiona poza tekstem ustawy wiara w rozsądek ministra jest zaiste, doprawdy niezwykle słabą gwarancją praw obywatelskich. Przenosząc to na realia naszej sprawy, działania Ministra Sprawiedliwości, niektóre, w szczególności to, które jest przedmiotem postępowania przed Wysokim Trybunałem, zaiste nie tylko że nie jest gwarancją, ale jest wymierzone przeciwko istotnym gwarancjom wolności i praw człowieka i obywatela, jakie stanowią niezależne sądy i niezawisli sędziowie. Czy jest naruszenie, Wysoki Trybunał, art. 186? No tak. Bo poprzez podustawową regulację próbuje Minister w regulaminie wewnętrznego urzędowania dotykać bardzo istotnych materii ustrojowych, dotyczących sądów powszechnych. No i niezawisłość. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, wnioskodawca, którego mam zaszczyt reprezentować, wykazuje, iż tego rodzaju działania – instrumentalne – przewodniczących wydziałów, prezesów, samego Ministra godzą w istotę niezawisłości. Pan Sędzia, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa użył dość mocnego określenia, jeśli to dobrze usłyszałem, że są tworzone swoiste getta sędziowskie, są zamykani ... no, skojarzenia jakie wywołuje to określenie są dość mocne, ale to jest fragment też większej całości, proszę Wysokiego Trybunału. Prosiłbym, aby Trybunał ten kontekst dostrzegł. Bo otóż z osobą autora tego rozporządzenia wiążą się różne pomysły. Jeden z nich wymieniałem. Super KRS, już nie wiem, jak to nazywać, neoneo, czy jakkolwiek inaczej, ale zachowam powagę, lecz wcześniejszy projekt ustawy zwanej, jakże przewrotnie, ustawą praworządnościową, dotyczy – to też skojarzenie z myślą Pana Doktora – dotyczy czegoś makabrycznego. Po prostu segregacji sędziów. Próba podziału nowo powołanych, od roku 2018, kiedy Krajowa Rada Sądownictwa sformułowana z udziałem piętnastu już wybranych przez Sejm rozpoczęła działalność, dokładnie to był 6 marca 2018 roku, otóż koło trzech tysięcy sędziów powołanych po tej dacie podlegałoby, według koncepcji Pana Ministra Żurka, pewnej segregacji, w zależności od tego, czy było to pierwsze powołanie, czy awansowe powołanie, czy było to powołanie do Sądu Najwyższego – tutaj najbardziej radykalna ta segregacja była i taka dekapitacja, że tak powiem, tych sędziów Sądu Najwyższego. O to w istocie poszła cała ta sprawa, ten spór wywleczony na forum międzynarodowe. Ale prosiłbym, żeby właśnie Trybunał dostrzegł, że to jest fragment większej całości, pewnej operacji. Zdaje sobie sprawę zapewne Minister, który był sędzią i tę rzecz powiedzmy tutaj wreszcie głośno – niepojęte jest, jak, przywdziewając garnitur polityka, daleko można odejść od togi sędziego, od etosu sędziego. Od tego, co jest istotą

tej misji, tego powołania, które jest powierzone osobom wyjątkowym, ale nie „nadzwyczajnej kaście ludzi”, jak powiedziała była Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego, ale osobom, które się muszą legitymować cechą nieskazitelności charakteru. Jak można zatem daleko odejść od tych wymogów przyjmując funkcję polityka? Otóż ta próba manipulowania, o czym też Pan Sędzia mówił, już się pojawiają w praktyce, pierwsze efekty stosowania tego rozporządzenia, zmiany regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, to jest fragment tej większej operacji. Widocznie autor rozporządzenia, zdaje sobie sprawę, że naiwnością byłoby liczyć na naiwność głowy państwa w potraktowaniu intencji i ich rzeczywistych przejawów realizacji w odniesieniu do władzy sądowniczej. Te deklaracje są jednoznaczne. To jest pewna kontynuacja myśli poprzedniego też Prezydenta dotyczących władzy sądowniczej i sędziów Rzeczypospolitej Polskiej. A zatem, jeżeli Pan Minister powiada – autor tego rozporządzenia – że jeżeli nie spotka się z uznaniem takie czy inne jego działanie... Jego, no oczywiście wychodzi to od niego w jakimś stopniu, ale poprzez całą Radę Ministrów czy w końcu Parlament trafia do Prezydenta w formie ustawowej, więc... Ale on to zapowiada: Jeśli się nie uda w formie ustawowej, mam plan B, C, D być może i załatwimy to inaczej, z pominięciem ustaw. Z pominięciem tego, co jest ewidentnie wymagane w Konstytucji, która ponad sto razy zawiera taką technikę, zapowiedzi konstytucyjnej, dopuszczając, zezwalając, ale niekiedy wymagając regulacji ustawowej. Unormowanie ustroju i właściwości postępowania przed sądami to jest materia ustawowa.

Ale powracając jeszcze na chwilę do niezawisłości... Jest tak, jak wnioski i Pana Prezydenta i Krajowej Rady Sądownictwa to wykazują. Rzeczywiście, taka jest intencja. To jest tak pomyślane. To jest pomyślane jako próba ręcznego sterowania przydziałem spraw, dobieraniem sędziów lepszych i gorszych, naszych i nie naszych, godnych zaufania i niegodnych – ale czyjego? Polityków, albo kierownictwa sądów czy tam przewodniczących wydziałów czy prezesów.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, jako kiedyś praktykujący adwokat, od już kilku lat tego nie czynię, ale przez trzydzieści lat mając związek z wymiarem sprawiedliwości, od parteru, że tak powiem, aż po najwyższy sąd, mogę powiedzieć – i będzie to chyba miarodajne też dla przekonania będących tu sędziów, orzekających sędziów – dla strony postępowania sądowego czy inicjuje, czy jest wezwana jako oskarżony, jako pozwany, jako uczestnik postępowania nie jest tak istotne kto, kiedy, w jaki sposób powołał sędziego, tylko jak sprawuje urząd, czy dochowuje wierności przyrzeczeniu sędziowskiemu, czy zachowuje tak potrzebną kulturę sali rozpraw, na której krzyk ze strony sędziego jest oznaką słabości, a nie siły, nie jakiejś przewagi, nie policji sądowej.

Gdzie nawet, jeżeli strona przegrywa, jak teraz mówimy potocznie, sprawę, to argumentacja podana w najważniejszym przemówieniu na sali sądowej, czyli w ustnych motywach orzeczenia, potrafi przekonać. Potrafi przekonać zwłaszcza co do tego, że sędzia orzekał niezawisłe, bezstronnie i zgodnie ze swoim sumieniem. A nie dlatego, że został tam skierowany przez przewodniczącego wydziału, który uznał „wiecie, rozumiecie wy dwaj będziecie lepsi”. To jest coś niebywałego w połowie trzeciej dekady XXI wieku.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, nie powtarzając wszystkich argumentów, w dość zwięzłym, po prawdzie, wniosku, ale wydaje się, że wszystkie one są na tyle oczywiste i przekonujące, że zasługują na uwzględnienie przez Wysoki Trybunał, o co mam zaszczyt w imieniu wnioskodawcy prosić.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze. W zwykłej procedurze strony mają prawo zwięźle odnieść się do swoich wniosków, ale z uwagi na to, że te wnioski są, jak powiedział Pan Profesor, kompatybilne, pytam, czy strony chcą z tego uprawnienia skorzystać mimo wszystko?

Pan Maciej Nawacki:

Nie, dziękuję, Wysoki Trybunał. Mamy tożsame kryteria kontroli.

Joanna Kołodziej-Michałowicz:

Dziękujemy.

Przewodniczący:

Panie Profesorze?

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunał, są to komplementarne i kompatybilne, niesprzeczne, więc... dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Zatem... Dobrze. W takim razie członkowie składu orzekającego mogą teraz kierować pytania do przedstawicieli uczestników postępowania. Pan Sędzia Sprawozdawca, bardzo proszę...

Sędzia Michał Warciński:

Bardzo dziękuję. Mam pytania do przedstawiciela Prezydenta i do przedstawicieli KRS. W uzasadnieniach obydwu wniosków dość mocno eksponowane i omawiane są dwa przepisy: art. 47a i 47b, a przepisy te nie znalazły się, mimo wszystko, w petitum obydwu wniosków. Moje pytanie zatem jest takie: czy można by potraktować obydwa te przepisy jako wzorce kontroli w niniejszej sprawie? Prosiłbym...

Pan Maciej Nawacki:

Oczywiście. Dziękuję, Wysoki Trybunale. Art. 47a i 47b w rozumieniu przedstawionym we wniosku Krajowej Rady Sądownictwa stanowią niejako rozwinięcie prawa do sądu wynikającego z art. [45] ust. 1 Konstytucji, czyli wskazują sposób kształtowania składu sądu zgodnie z ustawą. W kontekście przywołanego wzorca kontroli z art. 92 ust. 1 jak najbardziej można byłoby wskazać obok art. 41 § 1, także art. 47a i 47b. O ile art. 41 stanowi oczywiście delegację do wydania rozporządzenia w § 1, art. 47a i 47b są to dwie podstawowe zasady, które rozwijają normę konstytucyjną, czyli zasadę niezmienności składu i zasadę losowego przydziału spraw. Tak że jak najbardziej obok art. 41 § 1, art. 47a i 47b mogłyby się znaleźć jako wzorzec kontroli wskazywany, aczkolwiek też jest zastrzeżenie w treści wniosku Krajowej Rady Sądownictwa – Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega szerszy aspekt i jeszcze szereg innych wzorców kontroli można by wskazać. Zresztą Pan Prezydent wskazał, między innymi, art. 10, art. 173. Jednak staraliśmy się zrobić to w miarę syntetycznie, uwzględniając też dotychczasową linię orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego, który wskazywał niejednokrotnie już wzorce kontroli regulaminu. Dziękuję.

Sędzia Michał Warciński:

Bardzo dziękuję. Panie Profesorze?

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunale Konstytucyjny, na stronie 4 wniosku Pana Prezydenta, w części uzasadnienia jest zawarte takie zdanie: Wbrew temu, co twierdzi Minister Sprawiedliwości, zmiana regulaminu nie pozostaje w zgodzie z ustawowym przepisem upoważniającym, czyli art. 41 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, a Minister Sprawiedliwości, wydając rozporządzenie zmieniające w zaskarżonym zakresie naruszył art. 7 w związku z całą serią: art. art. 10, 45, 92, 183, 186 i 188. A zatem koncepcja Pana Prezydenta jest taka, że naruszenie tej delegacji ustawowej jest – nie pada to w treści, ale jest – deliktem konstytucyjnym. Jest działaniem niezgodnym z Konstytucją, działaniem podmiotu, ale też niezgodnym produktem tego działania, czyli rozporządzeniem. I Pan Prezydent pomija ten szczebel pośredni. Można, nie ma przeszkód, aby, tak jak Rada argumentuje, wskazać wzorce kontrolne z różnych szczebli, z różnych poziomów naszego systemu prawnego. Ten najbliższy rozporządzenia – ustawowy i następnie konstytucyjny. Ale we wniosku Pana Prezydenta jako strażnika Konstytucji jest eksponowana niezgodność z Konstytucją, choć z uzasadnienia wynika, że faktycznie naruszenie prawa, zasady legalizmu w szczególności, jest za pomocą naruszenia delegacji ustawowej. Ale tutaj wystarczające, zdaniem Prezydenta, tak to rozumiem, jest wskazanie tych wzorców

konstytucyjnych, zwłaszcza że jednym z nich, jednym z tych standardów to też art. 92 Konstytucji. Tak że, Wysoki Trybunał, nie jestem upoważniony i nie mogę takiego stanowiska prezentować, iż uzupełniam wniosek pana Prezydenta o jakikolwiek wzorzec kontrolny, w szczególności ustawowy.

Sędzia Michał Warciński:

Bardzo dziękuję. Kolejne pytanie mam do przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa. Czy każda zmiana zaopiniowanego aktu normatywnego – każda zmiana – która nie uzyska opinii – formalnej – może być traktowana jako zmiana niezaopiniowana? W świetle orzecznictwa Trybunału.

Pan Maciej Nawacki:

Wysoki Trybunał, poruszamy się w materii kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa. Jeżeli zmiana prawa jest po pierwsze, istotna, nie mówimy o zmianach o charakterze redakcyjnym, w numeracji [...] zdań, które też następują, jest... przecież dotyczy jakiejś kwestii o charakterze *stricte* technicznym, jak już to było podkreślane też w moim wystąpieniu, to jeżeli ta materia podlega obowiązkowi opiniowania przez Krajową Radę Sądownictwa, to oczywiście korelatem tego obowiązku opiniowania jest obowiązek przedstawienia do zaopiniowania danego aktu, danej zmiany Krajowej Radzie Sądownictwa. I w sytuacji, której nie następuje, nie dochodzi do przedstawienia tych istotnych zmian, to w takiej sytuacji naruszona jest procedura legislacyjna, godzi to oczywiście w art. 2, art. 7 i w odpowiednio art. 186 ust. 1 Konstytucji. Tak że tu mówimy, jeszcze raz podkreślam, istotne. Istotne zmiany wchodzące w skład tych jąder kompetencyjnych Krajowej Rady Sądownictwa. bo jeżeli naprawdę mamy do czynienia tylko czy to z kosmetyką, zmiana numeracji, czy zmianami, które nie dotyczą funkcjonowania sądów, nie dotyczą zasady niezależności sądów, niezawisłości sędziów, to takie sytuacje oczywiście nie powodują naruszenia zasad poprawnej legislacji wynikających z art. 2 Konstytucji przede wszystkim. Była ta kwestia poruszana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Swoista zmiana została, pamiętam, wprowadzona, jednostkowa zmiana, na etapie postępowania przed Sejmem, czyli na etapie zgłaszania poprawek została wprowadzona jedna, jedyna zmiana, która nie została przedstawiona Krajowej Radzie Sądownictwa i Trybunał Konstytucyjny nad zmianą wtedy, dotyczącą prawa o ustroju sądów powszechnych pochylił się. I wyraźnie stwierdził, że jeżeli to dotyczy właśnie tych kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie opiniowania, to jeżeli tego rodzaju poprawka wpływa już na etapie, przykładowo, prac sejmowych to też powinna być przedłożona do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa. Przykładem tego może być tak zwane prawo *lex Zimoch* albo *lex Madziar*, czyli próbę wprowadzenia

poprawki przez posła Zimocha, który *nomen omen* jest też oczywiście członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, na etapie prac na komisji sejmowej, zmian dotyczących prawa o ustroju sądów powszechnych, a dotyczącej tak rudymentarnej kwestii jak wiek przechodzenia sędziów w stan spoczynku. I wniosek zgłoszony przez Pana Posła Zimocha został przedstawiony jako wniosek mniejszości z uwagi na to, że nie uzyskał poparcia komisji, a na etapie prac sejmowych uzyskał poparcie dwóch posłów, właśnie z uwagi na naruszenie tej podstawowej zasady opiniowania. Tego rodzaju zmiany, oczywiście, że mogą być wprowadzane, mogą być ustawowe i tak dalej, możemy przedłużyć wiek orzekania sędziów sądów powszechnych z 65 do 70 albo 72 lat, dać możliwość, ale tego rodzaju zmiany muszą być przeprowadzane włącznie z opiniowaniem przez Krajową Radę Sądownictwa, bo są podstawowe. Tak że ta zasada jest uznawana, jak widać, przez Sejm. Sejm nie zgodził się na procedowanie tego jako wniosku mniejszości i nie zyskał żadnego poparcia ten wniosek mniejszości, no, bo dwa głosy, dwóch posłów, to można rozpatrywać w kategoriach [pomyłki] przy głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Sędzia Michał Warciński:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ja chciałem jeszcze jedno pytanie zadać. Otóż obaj wnioskodawcy wśród wzorców kontroli przedstawili szereg przepisów konstytucyjnych i tak to czasami jest, że przy głębokich, rozległych naruszeniach można mówić o różnych wzorcach konstytucyjnych. Ale czy wszystkie wzorce konstytucyjne – to jest pytanie do obu wnioskodawców – mają charakter równorzędny, czy można wyróżnić jakieś prymarne tutaj wzorce kontroli?

Pan Maciej Nawacki:

Wysoki Trybunale, podkreślaliśmy we wniosku, że najistotniejszym, z naszego punktu widzenia – z punktu widzenia Krajowej Rady Sądownictwa, wzorcem kontroli jest w pierwszej kolejności art. 45 ust. 1. To jest to, co leży nam na sercu, czyli dostęp do sądu prawidłowo ukształtowanego, zgodnie z ustawą, spełniający ten standard, który pięknie został przytoczony przez przedstawiciela Pana Prezydenta. Tak że to jest podstawowy wzorzec, który powinien być zastosowany przy kontroli tego rozporządzenia. Na tym się skupiamy. Na tym, czy obywatelowi gwarantowany jest właśnie dostęp do sądu, a nie – przepraszam za sformułowanie – atrapy sądu.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Panie Profesorze...

Pan Dariusz Dudek:

Proszę Wysokiego Trybunału, naczelnym, nadrzędnym, prymarnym, pierwszorzędnym wzorcem jest art. 7 we wniosku Pana Prezydenta. Pozostałe są powołane związkowo i tu faktycznie można by dokonać pewnego pogrupowania. Bo to, co wynika z art. 10, jest, jak już mówiłem w swoim wystąpieniu, powtórzone w art. 173, ale w odniesieniu do samych sądów i trybunałów. To, co z kolei, wynika z prawa do sądu, ale jest ono uznane nieco szerzej niż tylko pojedynczy atrybut, to jest powtórzone w obrębie zasady niezawisłości art. 178, powtarza tylko jeden element. Natomiast wnioskodawca też koncentruje się na tym elemencie prawa do sądu jako prawa podmiotowego, w którym to Trybunał odkrył słynny czwarty element już dawno temu, bo w roku 2006, w orzeczeniu w sprawie asesorów sądowych, czyli prawo do właściwego ukształtowania ustroju sądów, ale też jest pewna sekwencja powtórzenia fragmentu art. 45 w art. 178. No i wreszcie kwestia art. 92, w powiązaniu z art. 186, czyli to, co wolno w trybie delegowanego ustawodawstwa ściśle rozporządzenia wykonawczego na podstawie delegacji ustawowej wydawanego, a co należy do materii ściśle ustawowej, co w odniesieniu do sądów ustanawia, stwierdza art. 186. Proszę Trybunał Konstytucyjny, nadrzędny zatem jest ten pierwszy, art. 7, a pozostałe wzorce konstytucyjne pokazują, na czym w szczególności, *in concreto*, polega naruszenie zasady legalizmu przez autora rozporządzenia zaskarżonego przez dwóch czy dwoje wnioskodawców.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Wobec wyczerpania pytań do wnioskodawców bardzo uprzejmie proszę uczestników postępowania o sformułowanie wniosków końcowych.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję bardzo, Wysoki Trybunał, oczywiście stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa jest niezmiennie, czyli Krajowa Rada Sądownictwa w oparciu o przepis art. 191 ust. 1, pkt 2, w związku z art. 186 ust. 2 i art. 198 pkt 1 Konstytucji wnosi o stwierdzenie, że rozporządzenie zaskarżone, czyli Ministra Sprawiedliwości, z dnia 29 września 2025 roku, zmieniające rozporządzenie Regulamin urzędowania sądów powszechnych w całości, jest niezgodne z art. 41 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych, a przez to jest niezgodny z art. 2, art. 7 w związku z art. 186 ust. 1 i art. 92 ust. 1 Konstytucji. Zostało oczywiście wydane z pogwałceniem, bez zachowania trybu wymaganego przepisami prawa, bez zachowania trybu opiniowania, po drugie, że jest niezgodne w całości z art. 2, art. 7 w związku z art. 190 ust. 1 Konstytucji, albowiem zostało wydane przez Ministra Sprawiedliwości z naruszeniem mających moc powszechnie obowiązującą i ostatecznych wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2024,

sygnatura akt U 1/24 i wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2025 roku, sygnatura akt U 16/24, no i po trzecie, że § 1 pkt 2, pkt 3, pkt 4, pkt 6 lit. b rozporządzenia zaskarżonego są niezgodne z art. 41 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, a przez to są niezgodne z art. 92, art. 176 ust. 2, art. 178 ust.1 i przede wszystkim z art. 45 ust. 1 Konstytucji, albowiem naruszają prawo obywatela do sądu ukształtowanego właściwie, zgodnie z ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Panie Profesorze...

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, popieram w całości wniosek Pana Prezydenta, jego sformułowany zarzut i całą argumentację, proszę o jego uwzględnienie. Do wcześniejszego wystąpienia chciałbym dodać jedno przekonanie. To, że Pan Prezydent zaskarżył częściowo wydane rozporządzenie nie oznacza stanowiska, poglądu, przekonania, że w pozostałym zakresie rozporządzenie jest niewadliwe. Takie holistyczne podejście KRS jest zrozumiałe. Oznacza natomiast, że wskazuje głowa państwa te najistotniejsze elementy, gdzie być może wymagałoby, gdyby to było pojedyncze postępowanie, rozważenia, czy te przepisy zaskarżone są, czy nie są nierozzerwalnie związane z całością. Ale takiego problemu nie podnoszę, albowiem mamy zaskarżenie w całości Krajowej Rady Sądownictwa. Proszę Trybunału Konstytucyjnego, wniosek wskazuje, iż podane motywy uzasadnienia tego projektu, jeszcze w fazie projektu zmienianego, modyfikowanego, jak to wykazała Krajowa Rada Sądownictwa, są nieprawdziwe. W istocie mamy do czynienia z takim intencjonalnym, celowym, rażącym naruszeniem prawa. Prawa nadrzędnego, w stosunku do aktu wydanego przez ministra, czyli rozporządzenia. A przede wszystkim najwyższego rangą prawa, jakie stanowi Konstytucja, zgodnie z art. 8, a nawet samą istotą. To jest, proszę Trybunału Konstytucyjnego, nie wchodząc w jakieś personalne może już emocjonalne stwierdzenia, ale to jest taki przypadek naruszenia sztuki tworzenia prawa, przyzwoitej legislacji, jak to wielokrotnie Trybunał określa, który da się określić tylko mianem używanym przez twórców starożytnej, rzymskiej kultury prawnej, mianem *culpa lata*. Rażąca wina. Rażące niedbalstwo. Niedbalstwo, które wskazuje na pewną postać winy w prawie karnym, to jest *dolus directus* i jeszcze *coloratus* powiem, bo wymierzone w środowisko sędziów, osoby podsądne, nie użyję określenia beneficjentów, ale nie użytkowników wymiaru sprawiedliwości, jak to rodem chyba z Brukseli czy zaimportowano. Otóż ta gruba wina, *culpa lata* i to jest *non intellegere quod omnes intellegunt*, to jest nierozumienie czegoś, co wszyscy rozumieją. A wszyscy powinni rozumieć, że władza sądownicza,

funkcja sędziego, postępowanie sądowe jest fundamentem, jednym z fundamentów Rzeczypospolitej. Prawda, jak to na tym gmachu leszniańskiego, na Lesznie sądu „Sprawiedliwość ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej”, ten napis istniał nawet w PRL i był pewnym prześmiewczym może ze strony ówczesnej władzy. A jeżeli ktoś próbuje się dzisiaj w 2025 roku, w XXI wieku naigrawać z władzy sądowniczej, to ani Prezydent na to nie wyraża zgody, ani Krajowa Rada Sądownictwa i mamy też nadzieję, że tę niezgodę wyrazi w sposób dobitny w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny, o co uprzejmie proszę.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 14:00.